Nr 275. Kraków, Czwartek 1 Grudnia 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Grudzień . . złr. 2·50

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Grudzień . . . marek 6

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 30 listopada.

W obradach Sejmu krajowego nastąpiła przerwa aż do piątku. Przez ten czas będą mogły komisye przygotować dla Izby materyał do dalszej pracy. — W Sejmie górno-austryackim postawił Dr Hayden naglący wniosek, aby wybrać z całej Izby komitet z 9 członków, któryby obmyślił, w jaki sposób ma być godnie obchodzonym jubileusz rządowy Najjaśniejszego Pana przez Sejm w imieniu całej ludności Górnej Austryi. Wniosek przyjęto jednomyślnie. — Przedłożony Sejmowi karyntyjskiemu preliminarz budżetu krajowego na rok 1888 wykazuje ogólne wydatki w sumie złr. 929,247, dochody w sumie 198,948 złr., a przeto deficyt wynosi 730,299 złr. Pokrytym on będzie przez 20% dodatek do podatku konsumcyjnego od wina i przez 44% dodatek do podatków. — Przytoczony wczoraj wniosek Petaka i 72 towarzyszy, postawiony w Sejmie czeskim, a domagający się założenia szkół przemysłowych i handlowych w miastach, dotkniętych rozporządzeniem ministra oświaty, nazywają *Narodni Listy* „gotową kapitulacyą partyi staroczeskiej wobec Gautscha. Jest to krzyk rozpaczy pokonanych, błagających o zmiłowanie i litość“. — W Sejmie vorarlberskim zajmują się organizacyą służby sanitarnej, tudzież kwestyą kościelną wskutek petycyi, wniesionej do Sejmu ze strony katolickiego stowarzyszenia ludowego, a domagającej się założenia osobnego biskupstwa dla Vorarlbergu. — W Sejmie dalmatyńskim wniesiono projekty do ustaw o założenie krajowego instytutu kredytowego i o utworzenie krajowego funduszu melioracyjnego. — W Sejmie śląskim, styryjskim i tyrolskim pracują nad ustawą o organizacyi służby sanitarnej.

Berlińskie *Politische Nachrichten*, nie są wprawdzie wyraźnie uznanym dziennikiem urzędowym niemieckim, ale są jednak tym dziennikiem półurzędowym, którego sfery urzędowe niemieckie nie nadużywały dotąd prawie nigdy do rozpuszczania wieści, na których po wywarciu chwilowego wrażenia, jakie wywołać miały, nie zależało potem zbytecznie, choćby te wieści później mylnemi się się okazać miały. Dziennik ten zajmuje wśród dzienników, za półurzędowe uważanych, stanowisko, które w Niemczech mianem *hochofficioes* oznaczają.

Z tego powodu ważne ma znaczenie sygnalizowany nam wczoraj telegramem „Biura korespondencyjnego“ artykuł pomienionego dziennika, w którym z rewelacyj *Köln. Ztg* stwierdza jako prawdziwe, że w rozmowie ks. Bismarka z carem poruszoną została rzeczywiście kwestya mamienia ostatniego sfałszowanemi dokumentami, z rewelacyj zaś *Pester Lloyda* powtórzone też później przez *Koeln. Ztg* oświadczenie ks. Bismarka co do nienaruszalności sojuszu środkowej Europy i solidarności w wzajemnej obronie sojuszników, zaprzecza zaś wyraźnie, aby w rozmowie kanclerza z carem miała być wzmianka o roli przypisywanej pewnej kamarylli na dworze berlińskim.

Telegram ten podają dzienniki wiedeńskie w szerszej nieco osnowie w następujących słowach:

„W rewelacyach *Koeln. Ztg* trzy punkta wyróżniać należy. W rozmowie ks. Bismarka z carem pierwszy z tych punktów poświęconym był najostatniejszej fazie stosunków niemiecko-rosyjskich, przy której to sposobności poruszono też sprawę sfałszowanych dokumentów.

„Drugi punkt odnosił się do stosunku Niemiec do Austryi. Nie wchodzimy w to, czy kanclerz użył wyrazu *casus foederis*, tyle jednak jest pewnem, że kanclerz skorzystał ze sposobności, aby przed carem nie taić serdeczności, jaka panuje między Niemcami a Austryą, i silnej spoistości przymierza mocarstw środkowej Europy.

„Że te dwa punkta były przedmiotem rozmowy, niema najmniejszej wątpliwości. Trzeciego zaś punktu, tyczącego się roli, jaką przypisują pewnej kamarylli na dworze berlińskim, nie poruszono wcale w rozmowie, a odpowiedzialność za doniesienie, jakie w tej mierze przyniosła *Köln. Ztg*, musimy pozostawić jej samej i jej sprawozdawcom.“

Zaprzeczenie ostatniego punktu wygląda nieco na to, jakby się ktoś za ową rzekomą kamaryllą dworską był ujął i może sam cesarz zaprzeczenia głoszonych wieści zażądał.

Przyjazd cesarzowej zapowiedzianym był w Berlinie na dzień 29 b. m.. Stan zdrowia jej nie ma być tak niebezpiecznym, jak poprzednio głoszono. Książę Wilhelm miał się z małżonką swoją wprowadzić do zamku królewskiego. Zamiar ten odłożono na później.

W poniedziałek obiegała po Berlinie wieść o mocnem zasłabnięciu ks. Bismarka; bliższe informacye wykazały jednak, że zasłabnięcie to nie ma w sobie nic zatrważającego.

We czwartek, albo w piątek miał przyjść na porządek dzienny parlamentu niemieckiego projekt do ustawy o podwyższeniu ceł na zboże. Rządowi i interesowanym w tej sprawie stronnictwom pilno uprzątnąć się z tą ustawą wobec opozycyi, rozwijającej się w kraju, która większość w parlamencie łatwo na swą stronę przechylić może. W tej chwili bowiem obraduje w Berlinie wiec kupiecki, a na wtorkowem posiedzeniu jego obradowano nad rezolucyą orzekającą, że Rada rolniczo-ekonomiczna nie zastanowiła się dostatecznie nad skutkami swych uchwał, na których rząd oparł swój projekt podniesienia ceł, i oświadczającą, że przyjęcie projektu tego przez parlament wpłynęłoby niekorzystnie na rozwój przemysłu i staćby się mogło przyczyną do zakłócenia pokoju społecznego.

Izba handlowa kolońska postanowiła także wysłać petycyę do parlamentu i do Rady związkowej, przemawiającą przeciw podwyższeniu ceł na zboże.

Nawet *Post* napisała artykuł, w którym powiada, że rząd powinien był dokładniej rozważyć skutki, jakieby przyjęcie jego projektu za sobą pociągnąć musiało. „Pod względem ekonomicznym ustawa jest szkodliwą dla przeważnej części ludności krajowej, a pod względem politycznym przyniesie taki skutek, że nowe wybory sprowadzą do parlamentu większość złożoną z wolnomyślnych, klerykałów i demokratów socyalnych, czego wobec sytuacyi zarysowanej mową tronową powinien rząd unikać.“

Niektóre dzienniki paryskie, a między niemi *Petit National*, mówią teraz dużo o przygotowaniach, jakie czynią Orleaniści, w celu przyszłego osiągnięcia władzy. Hrabia Paryża nie jest, zdaniem ich, amatorem nagłych zamachów, ale pragnie dojść do władzy przygotowaniem na to wszystkich decydujących we Francyi czynników. Cały kraj podzielony na strefy, którym przywodzą, jako *Missi dominici*, wyznaczeni do tego ludzie wpływowi. Dziś zebrali się oni wszyscy w Paryżu, i dostrzedz ich można w przedsionkach Izby, jak się naradzają z deputowanymi. Orleani wiedzą, że z każdej sprawy można skorzystać, chcą więc i obecne przesilenie stosownie wyzyskać, a mają głównie przyszłe wybory na oku, których wyniki mają być dalszym ciągiem powodzeń z r. 1885 a tymczasem chodzi im o wzmaganie i przedłużanie wszelkich przesileń.

W podobny sposób odzywa się też *Indépendance belge*, utrzymująca, że od dawien dawna „każde nieszczęście bywa szczęściem Orleanów,“ to też i obecne przesilenie we Francyi starają się wyzyskać na utorowanie sobie drogi do tronu.

Na usiłowaniach powstrzymania Grévego od ustąpienia z urzędu nie zbywa podobno, zbytnia szczupłość jednak gron, które się o to ubiegają, nie zdoła już zapewne wpłynąć na zmianę postanowień prezydenta.

Radykaliści wojują groźbami przeciw kandydaturze Ferrego, znalazły się już jednak i wśród ludu paryskiego groźby na groźby, jak nam o tem doniósł telegram wczorajszy.

Sejm krajowy.

(*4-te posiedzenie*).

Lwów 29 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie zagaił JE. Marszałek o godz. 11 m. 30 przed południem.

Sekretarz pos. Stan. hr. Badeni odczytał pismo JE. Kazimierza Grocholskiego, zawiadamiające JE. p. Marszałka, iż z porady lekarzy przez czas dłuższy przebywać musi w południowym klimacie; uprasza tedy czcigodny prezes Koła polskiego o 4-tygodniowy urlop, a Izba przychyla się do tej prośby. Urlop 10 dniowy otrzymał dalej pos. Rosenstock.

Nowe petycye, których spis odczytał sekretarz pos. Adam Jędrzejowicz, przekazane zostały rozmaitym komisyom, a między innemi:

Komisyi budżetowej: Zarządu instytutu głuchoniemych dla młodzieży żydowskiej w Wiedniu o dotowanie miejsc stypendyjnych dla młodzieży izraelickiej z Galicyi. Gminy m. Sambora o bezprocentową zaliczkę w kwocie 250,000 złr. na budowę koszar. X. Krukowskiego, proboszcza kościoła św. Floryana w Krakowie, o subwencyę na odnowienie pomników rektorskich w tym kościele. Dra J. Szaraniewicza, o subwencyę 200 złr. na badania archeologiczne w okolicy Halicza. Stowarzyszenia dla pielęgnowania chorych akademików w Wiedniu, o zapomogę na cele humanitarne.

Komisyi szkolnej: Petycyę kilku nauczycieli tudzież Rad szkolnych i gminnych o podwyższenie płac nauczycielskich.

Komisyi gminnej: Zwierzchności gminy m. Podgórza o zmianę § 6 powiatowej ordynacyi wyborczej. Wydziału powiatowego w Brzesku w sprawie noweli, odnoszącej się do gminnych kas pożyczkowych. Wydziału powiatowego w Horodence o nowelę dozwalającą egzekucyę polityczną dla Kas pożyczkowych gminnych.

Komisyi prawniczej: Gminy m. Sambora o nadanie jej prawa odrębnego wyboru posła na Sejm krajowy, w myśl § 2 ordynacyi wyborczej. Wydziału powiatowego w Turce o spowodowanie rychlejszego zaprowadzenia ksiąg gruntowych w powiecie turczańskim. Gminy Torskie wraz z obszarem dworskim, o wyłączenie jej z okręgu sądowego zaleszczyckiego, a przydzielenie do okręgu sądowego w Tłustem.

Komisyi administracyjnej przydzielono petycyę Wydziału powiatowego w Wieliczce, w sprawie zakładów krajowych dla nieuleczalnie chorych.

Komisyi drogowej petycyę Wydziału powiatowego w Horodence w sprawie budowy kolei Kołomyja Horodenka-Zaleszczyki.

Wydziałowi krajowemu petycyę m. Zaleszczyk, w sprawie poboru opłat od psów.

Komisyi gospodarstwa krajowego petycyę Zdzisława Bogusza w sprawie zabezpieczenia brzegów Wisłoka.

Na wniosek ks. Jerzego Czartoryskiego przekazał Sejm petycyę o subwencyę na wydawnictwo dzieła etnograficznego komisyi budżetowej, a na wniosek Kazimierza hr. Badeniego uchwaliła Izba pomnożyć komisyę gminną o jednego członka.

Z porządku dziennego przekazała Izba, w pierwszem czytaniu, przedłożenie rządowe z preliminarzami funduszów indemnizacyjnych, komisyi budżetowej. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiołka Radocka Góra ze związku gminy Radocza, a wcielenia do Gminy Wysoka w powiecie wadowickim, przekazała komisyi administracyjnej, a sprawozdanie Wydziału krajowego o wpływie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na ustrój obszarów dworskich, komisyi gminnej.

Zgodnie ze sprawozdaniem Wydziału krajowego zezwoliła Izba gminie miasta Brzeżany na pobór 100 prc. dodatku do podatku konsumcyjnego od wina, a gminie miasta Podgórza na pobór opłaty od napojów spirytusowych i od piwa.

Sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności, tyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, folwarku Czernichowskiego i szkoły ogrodniczej w Czernichowie, przekazała Izba w pierwszem czytaniu komisyi gospodarstwa krajowego; sprawozdanie Wydziału o Banku krajowym, komisyi bankowej; sprawozdanie Wydziału w przedmiocie gwarancyi kraju dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze, komisyi gospodarstwa krajowego; wreszcie sprawozdanie Wydziału z projektem ustawy łowieckiej, komisyi administracyjnej.

Poseł Władysław hr. Koziebrodzki motywował w pierwszem czytaniu znany swój wniosek w przedmiocie zmiany norm co do obliczania kosztów podróży pp. posłów; wniosek ten, zgodnie z propozycyą wnioskodawcy, odesłała Izba do komisyi budżetowej.

Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek posła Merunowicza i towarzyszy o zaprowadzenie sądów gminnych.

Koniec posiedzenia o godz. 12 m. 20. Następne posiedzenie w piątek, dnia 2-go grudnia. JE. Marszałek uprasza przewodniczących komisyj o przyspieszenie prac komisyjnych.

Piszą nam ze Lwowa d. 29 listopada:

(!!) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi szkolnej sejmowej poseł Bobrzyński zwrócił uwagę, że w protokółach ankiety szkolnej błędnie przedstawione zostały jego przemówienia. Motywując swe wnioski o podwyższenie dodatków pięcioletnich nauczycieli ludowych, wspomniał p. Bobrzyński o inspektorach szkół ludowych i wyraził zdanie swe, że pomiędzy nimi znajdują się także tacy, którzy w stosunku do swoich podwładnych kierują się osobistemi upodobaniami i arbitralnością, zarzutu tego nie uczynił jednak całemu gronu inspektorów, jak to w protokóle ankiety mylnie jest napisane, owszem w drugiem przemówieniu swem wyraźnie podniósł, że niebrak u nas inspektorów, którzy obowiązki swe pełnią bezstronnie i gorliwie. Tak samo mówiąc o nauce religii w szkołach ludowych i czyniąc wnioski o systemizowanie katechetów, zwracał p. Bobrzyński uwagę na braki dotychczasowego nauczania religii, nie wyraził się jednak wcale, że „nauki religii udzielają najnieudolniejsi wikaryusze“, jak to w protokóle mylnie jest zapisane. Sprostowanie to p. Bobrzyńskiego uznali za słuszne obecni członkowie ankiety, poczem komisya szkolna uchwaliła zapisać je do protokółu swego posiedzenia.

Piszą nam ze Lwowa d. 29 listopada:

☐ W komisyi budżetowej dokonano już rozdziału referatów między poszczególnych członków. Jeneralnym sprawozdawcą budżetu będzie p. Smarzewski. Referat o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1886 przydzielono pp. Kazim. hr. Badeniemu, prof. Bobrzyńskiemu, Goldmanowi i Skałkowskiemu. O funduszach indemnizacyjnych zdawać będzie sprawę p. Chrzanowski. Poszczególne rubryki preliminarza budżetu funduszu krajowego na rok 1888 rozdzielono w następujący sposób: Dochody p. Kazim. hr. Badeni; wydatków rubr. I i II (reprezentacya kraju i koszta zarządu) p. St. Jędrzejowicz; rubr. III (koszta leczenia) p. Hausner; rubr. IV i V (koszta szczepienia i wydatki sanitarne) p. Goldmann; rubr. VI (zakłady dobroczynności) St. hr. Stadnicki; rubr. VII (akademia umiejętności) ks. Sapieha Wł., (rada szkolna) p. Madeyski, (szkoły żeńskie i inne zakłady) ks. Sapieha Wł., (teatra i towarzystwa muzyczne) St. hr. Badeni, (stypendya i zasiłki) ks. Sapieha Wł.; rubr. VIII (pomniki) St. hr. Stadnicki; rubr. IX (żandarmerya) Kazim. hr. Badeni; rubryka X (drogi krajowe) Artur hr. Potocki; rubryka XI (szpitale lwowskie) Hausner, (krakowskie) St. hr. Badeni; rubr. XII (szupaśnictwo) Kaz. hr. Badeni; rubr. XIII (budowle wodne i melioracye) Jan hr. Stadnicki; rubr. XIV (odsetki i umarzania) p. Skałkowski; rubr. XV (o szkołach dublańskich, czernichowskiej, niższych rolniczych, weterynaryi i rozmaitych wydatkach na cele rolnicze) p. Abrahamowicz, (tow. rolnicze, zalesienie wydm itd.) St. hr. Stadnicki, (górnictwo i szkoła lasowa) Skałkowski, (stypendya rolnicze) ks. Sapieha Wład.; rubryka XVI (na cele przemysłu) prof. Dr Bobrzyński; rubr. XVII (rozmaite) i fundusze samoistne p. Goldmann.

Po dzisiejszem posiedzeniu sejmowem zebrała się komisya administracyjna celem rozdzielenia referatów. Ustawę o stosunkach sług przydzielono p. Kozłowskiemu, ustawę budowniczą dla miasteczek p. Romerowi, a dla wsi p. Onyszkiewiczowi. Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie uregulowania obowiązków co do zakładania, rozszerzania, utrzymywania i dozoru cmentarzy oddano p. Dzieduszyckiemu, a do zbadania projektu ustawy łowieckiej wybrano subkomitet, złożony z pp. Adama Jędrzejowicza, Dzieduszyckiego i Kozłowskiego.

Również obradowała zaraz po posiedzeniu sejmowem komisya gminna, zastanawiając się w dalszym ciągu nad projektem noweli do ustawy o obszarach dworskich. Referentem w Izbie będzie prof. Pilat.

Jutro obradują komisye: szkolna i gospodarstwa krajowego.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

Gazeta Narodowa z d. 29 b. m. (Nr 272) konstatuje w artykule „Rząd i Sejm“ po dłuższym wstępnym wywodzie w sprawie otworzenia ruskich paralelek w gimnazyum przemyskiem: 1) że rząd rozdzielił dowolnie projekt ustawy od uchwały Sejmu; 2) że zmienił samowolnie treść uchwały Sejmu i w zmienionej formie przedłożył ją do Najwyższego zatwierdzenia.

Wobec tego twierdzenia zaznaczamy, jaki jest faktyczny stan rzeczy.

Wysoki Sejm uchwalił na posiedzeniu dnia 24 stycznia b. r. w tej sprawie następujący projekt ustawy:

„Ustawa

z dnia . . . .

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Artykuł I.

Ustęp lit. *a*) artykułu V ustawy z d. 22 czerwca 1867 r. Dz. u. kr. Nr 13 o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zmienia się i ma brzmieć, jak następuje:

a) Język ruski pozostaje jako wykładowy dla nauki języka ruskiego, nadto w całem gimnazyum akademickiem we Lwowie, tudzież w klasach równoległych gimnazyum w Przemyślu, o ile one w miarę udowodnionej potrzeby z językiem wykładowym ruskim będą tam zaprowadzone.

Artykuł II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty“.

Następnie powziął Wysoki Sejm na temże posiedzeniu w tej sprawie następującą uchwałę:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby z funduszów państwa w miarę udowodnionej potrzeby zaprowadził klasy równoległe z językiem wykładowym ruskim w gimnazyum w Przemyślu.“

Ustawa powyższa nie otrzymała sankcyi z powodu znanego komunikatu rządowego, który w Sejmie odczytany, a następnie w dziennikach w całości podanym został.

Uchwała zaś W. Sejmu w osnowie, jak powyżej przytoczono, otrzymała Najwyższe zatwierdzenie, a szczegółowe postanowienia co do wykonania należą, jak się samo przez się rozumie, do władzy wykonawczej.

Dziennik Polski donosi:

„Wczoraj o godzinie 6-tej wieczór zebrał się klub lewicy dla ukonstytuowania się. Przewodniczącym wybrany ponownie Dr Euzebiusz Czerkawski, zastępcą przewodniczącego Dr Piotr Gross, sekretarzami Dr Bernard Goldmann i Teofil Merunowicz. Wzmiankowani posłowie z p. Romanowiczem stanowią komisyę parlamentarną klubu.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 29 listopada.

(Uchwały komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, powzięte na posiedzeniu z dnia 27 listopada).

☐ Pod przewodnictwem JE. p. Marszałka krajowego odbyło się 27 b. m. posiedzenie komisyi krajowej, w którem wzięli udział pp. ks. Jerzy Czartoryski, JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Dr Faustyn Jakubowski, August Schellenberg, Dr F. Weigel, Dr J. Wereszczyński i Ludwik Wierzbicki. W rozprawach nad przedmiotami, dotyczącemi krajowego funduszu przemysłowego, uczestniczył dyrektor Banku krajowego Dr A. Zgórski.

Bezpośrednio przed plenarnem posiedzeniem odbyła się narada podkomitetu, wybranego dla roztrząśnienia znanego wniosku Dra Zgórskiego względem udzielania znaczniejszych kredytów na cele przemysłowe z funduszu krajowego. Sprawozdanie tego podkomitetu stało na pierwszem miejscu porządku dziennego rozpraw komisyi, a referował wnioskodawca Dr Zgórski. W myśl uzasadnionego przez niego wniosku komisya uchwaliła: „Komisya odracza merytoryczne załatwienie wniosku Dra Zgórskiego do skompletowania komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. Wszakże już teraz oświadcza się komisya za popieraniem na większą skalę przemysłu tkackiego i skórnego, o ile na poparcie zasługujące przedsiębiorstwa z tej gałęzi zgłoszą się do komisyi o poparcie.“

Zaraz też przystąpiono do załatwienia pierwszego podania, jakie w myśl wniosku Zgórskiego do komisyi wpłynęło, mianowicie prośby pierwszej związkowej garbarni w Rzeszowie o pożyczkę w kwocie 20.000 złr. na rozszerzenie przedsiębiorstwa. Z odpowiedniemi zastrzeżeniami i warunkami uchwaliła komisya zalecić Wydziałowi krajowemu, ażeby, gdy przedsiębiorstwo uczyni zadość postawionym warunkom, otworzyć mu kredyt do 20.000 złr. na 3% do umorzenia w 10 latach począwszy od roku następującego po zrealizowaniu pożyczki.

Następnie załatwiono kilka podań o drobniejsze pożyczki.

Obszerna rozprawa wywiązała się nad dalszym przedmiotem porządku dziennego, mianowicie nad kwestyą wydawnictwa wzorów rysunkowych. Referowali o tem pp. Dr Jakubowski i Wierzbicki, proponując 3 wydawnictwa: *a*) o ile możności jak najtańszych wzorów metodycznych do początkowej nauki rysunków w szkołach wszelkiego rodzaju; *b*) reprodukcyę najcelniejszych pamiątek polskich przemysłu artystycznego z dawniejszych czasów; *c*) wzorów specyalnych dla użytku szkół fachowych tkackich, garncarskich i snycerskich, i dla praktycznego użytku rękodzielników. Z ramienia komisyi mają się zająć tą sprawą wyż wymienieni panowie i mają złożyć komitet znawców, w którego skład postanowiono zaprosić: dyrektora Łuszczkiewicza, profesorów Odrzywolskiego, Maryana Sokołowskiego, Barabasza, Rottera, Daniszewskiego, architekta Zarembę, prof. Zacharjewicza, architekta Kamienobrodzkiego, z prawem przybrania osób z innych dzielnic Polski.

Na wniosek JE. Wł. hr. Dzieduszyckiego odroczono również stanowcze uchwały co do owych wydawnictw, aż do czasu skompletowania komisyi; otwarto tylko kredyt do 150 złr. na przedwstępne przygotowania, aby na najbliższem posiedzeniu mógł być przedłożony szczegółowy program tychże wydawnictw tak pod względem technicznym, jak i co do kosztów.

Dyrekcya państwowej szkoły dla wyrobów z drzewa w Zakopanem wniosła prośbę o zasiłki dla 15 ukończonych uczniów na sprawienie narzędzi stolarskich, tokarskich i rzeźbiarskich. Komisya uchwaliła zasadniczo nie udzielać na ten cel bezzwrotnych zasiłków, lecz wyznaczyć pewną kwotę na pożyczki zwrotne jako stały fundusz.

Na przedstawienie starosty Beneszka z Myślenic wyznaczono odpowiedni zasiłek dla Reginy Setlówny w Jasienicy, która wyrabia prześliczne koszyki z brzeziny, aby jej umożliwić zawodowe wykształcenie w koszykarstwie pod opieką ks. Maryi Czartoryskiej w Wiązownicy (p. Jarosław).

Dla szkoły tkackiej w Korczynie wyznaczono dotacyę w kwocie 400 złr. na uzupełnienie inwentarza szkolnego, mianowicie na sprawienie jednego kompletnego warsztatu do robót deseniowych i na skompletowanie istniejących warstatów.

Namiestnictwo zawiadamia, że rząd postanowił w miejsce dotychczasowych kursów feryalnych dla kształcenia nauczycieli uzupełniających szkół przemysłowych urządzić we Lwowie i Krakowie przy państwowych szkołach przemysłowych pięciomiesięczne kursa. Komisya uchwaliła na zasiłki dla frekwentantów tych kursów wyznaczyć 1.000 złr.

Uchwalono poprzeć podanie zarządu szkoły koronkarskiej w Kańczudze o zasiłek z państwowego funduszu.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Władysławy Mühln, która jako stypendystka funduszu krajowego i gminy miasta Krakowa, kształciła się w Paryżu w wyrobie gorsetów damskich i robót szmuklerskich. Nabyte w tych zawodach wiadomości ma ona zużytkować jako nauczycielka fachowa, w szkole św. Scholastyki w Krakowie.

Dr Weigel zdał sprawę o stanie przygotowań do wprowadzenia w życie szkoły ślusarskiej w Świątnikach. Lokal, maszyny i przybory są już gotowe. Nieprzewidziana w kosztorysie trudność powstała jednak z wydostaniem wody do wprowadzenia w ruch zakładu. Wiercenie studni pochłonęło w zupełności wyznaczony na ten cel kredyt; otwarto dalszy kredyt 500 złr.

P. Franciszek Pększyc, nauczyciel szkoły wydziałowej w Sokalu, otrzymał zasiłek na 3 miesiące po 35 złr. miesięcznie, aby jako eksternista mógł uzupełnić wykształcenie na nauczyciela wyrobów drzewnych w Muzeum technologicznym w Wiedniu.

Wład. Druciakowi z Krościenka przyrzeczono po 6 złr. miesięcznie na naukę w Zakopanem, jeżeli Wydział powiatowy Nowotarski, który go do stypendyum zaleca, wyznaczy drugi raz tyle.

W przewidywaniu tej ewentualności, że Sejm w sposób przychylny załatwi wnioski komisyi, względnie Wydziału krajowego w sprawie reformy komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, wzięto już teraz poufnie pod rozwagę pytanie, kogo zaprosić należy w grono członków rozszerzonej komisyi. Przyszło też do skutku porozumienie pomiędzy obecnymi na posiedzeniu przedstawicielami Wydziału kraj. a komisyą co do osobistości, które zaprosi Wydział krajowy, a następnie co do tych, na które padnie wybór komisyi.

Wyrażono też nadzieję, że jeszcze w ciągu trwania sesyi sejmowej będzie mogła zebrać się komisya w wzmocnionym komplecie dla załatwienia ważnych spraw, które już teraz w tej myśli zostały odroczone.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Jana Pawłowskiego w Jakóbkowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jakóbkowicach; a tymczasowego nauczyciela, Józefa Kozłowskiego, w Bochni, stałym nauczycielem młodszym szkoły etatowej w Bochni.

Rozmaitości Polityczne.

Z Rzymu piszą pod d. 18 listopada:

Pomiędzy życzeniami, jakie Ojciec św. Leon XIII odbiera ze wszystkich stron świata katolickiego, zasługuje na uwagę pismo, jakie szach perski przesłał Papieżowi z powodu jubileuszu.

Oto jego brzmienie:

„Do Jego Świątobliwości, uposażonego przymiotami Mesyasza, wzniosłego jak mieszkańcy świata niebieskiego, do czci najgodniejszego i Jaśnie Oświeconego Papieża, którego łaska Pańska niechaj wspiera. Z radością dowiedzieliśmy się, że Wasza Świątobliwość wkrótce obchodzić będzie jubileusz pięćdziesięcioletni wstąpienia do stanu kapłańskiego. Ze względu na stosunki przyjacielskie, jakie nas z czcinajgodniejszą osobą Waszej Świątobliwości łączą i ze względu na wysoką godność Papieztwa,

które wszędzie uznawane bywa jako Głowa Kościoła katolickiego, nie chcieliśmy pominąć tej sposobności, aby nie przesłać naszych życzeń szczęścia i błogosławieństwa. I w istocie byłoby to niestosownem, gdybyśmy wobec tak miłej sposobności, w czasie, gdy wszystkich oczy zwrócone są na Watykan, zostali wyłączeni, zwłaszcza że znaną jest rzeczą, iż od lat wielu pomiędzy władcami Persyi ze Stolicą św. istnieją ścisłe węzły przyjaźni, i życzeniem naszem najszczerszem jest, aby te dobre stosunki i nadal utrzymać, a nawet jeszcze bardziej je ścieśnić. Dowiedzieliśmy się również z zadowoleniem, że dzięki mądrości i pośrednictwu Waszej Świątobliwości, załagodzono pomiędzy różnemi narodami powstałe spory i pokój został wszędzie utrzymany. Oddajemy — z zaufaniem, jakie cały świat w sprawiedliwość i słuszność Waszej Świątobliwości pokłada — hołd i uznanie szczęśliwemu załatwieniu wszelkich spraw złożonych Waszej Świątobliwości do rozstrzygnięcia. Mamy nadzieję, że Wasza Świątobliwość za Bożą łaską jeszcze długie lata bezinteresownie pośredniczyć będzie.

„Dan w naszym cesarskim pałacu w Teheranie, w miesiącu Redieb 1804 i w 40 roku naszego panowania.“

Piszą nam z Paryża:

(*T. Z.*) Podaliście w *Czasie* wszystkie szczegóły ostatnich wypadków, nie będę więc tu ich powtarzał, chcę tylko jednem słówkiem nadmienić o przyszłym kongresie i jego rezultacie.

Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, dymisya p. Grévego nastąpi w tych dniach i zapewne p. Rouvier, b. prezes ministeryum, odczyta we czwartek mesaż prezydenta republiki, a następnie odbędzie się kongres i wybór nowego prezydenta. Dotąd uchodzą za kandydatów pp. Freycinet, J. Ferry, Sadi-Carnot i jenerał Saussier. Monarchiści i radykaliści są przeciwni dwom pierwszym, więc Sadi-Carnot i jenerał Saussier mają, jak dotąd, więcej szans przejścia — szczególniej ten ostatni jako jenerał cnót nieposzlakowanych; — monarchiści nie chcą wotować na p. Sadi Carnot, gdyż podobno nie był on ochrzczonym. Rezultat więc dotąd jest trudnym do odgadnięcia, szczególniej po liście jenerała Saussier, ogłoszonym dziś w dziennikach, zrzekającym się kandydatury. — Mówią także, że p. Grévy poda się również na kandydata i będzie proponowanym przez p. Madier-Montjeau, lecz ostatnie wypadki i brudy, narobione przez jego zięcia, staną mu na przeszkodzie. Sfałszowane listy w procesie pani Limouzin i litery filigranowe B. F. K., wyciśnięte na papierze, będą dla p. Grévego i całej partyi republikańskiej, biblijnemi *Mane, Thekel, Phares*, albo klasycznemi: *Alea jacta est*, gdyż w smutnych dzisiejszych okolicznościach, wybór przyszłego prezydenta napotyka wielkie trudności. Republikanie szukają napróżno między sobą człowieka wysoko położonego, tak przez swój charakter, jak i zdolności, żeby podnieść zmalałą godność pierwszego urzędu republiki. Ci wszyscy, których oni wysuwają dziś naprzód, zdyskretowani są, albo jako członkowie parlamentu, albo jako byli ministrowie, i nietylko, że są już zużyci, ale kraj stracił dla nich swe illuzye i wiarę, a przytem, czy następca p. Grévego może liczyć na stałość przyszłych rządów? P. Grévy podczas swojej prezydentury zużył dwanaście ministerstw. Od ostatnich wyborów, to jest od dwóch lat, Izba deputowanych nie mogła złożyć większości, — więc jakakolwiek będzie decyzya kongresu, jakikolwiek wyjdzie prezydent z urny wyborczej, przewidzieć można naprzód, że nie znajdzie on poparcia w narodzie.

Garnizon paryski został znacznie zwiększonym, a kilka pułków powołanych zostało do Wersalu, co najlepiej dowodzi o bliskości kongresu.

Dzisiejszej nocy kilkuset manifestujących przeciągało bulwarami, śpiewając: „*Démission, Démission!*“

Coresp. de l'Est umieszcza następujący list:

Petersburg 24 listopada.

Car powrócił do swojego pałacu w Gatczynie; a ci wszyscy, którzy mieli sposobność zbliżenia się do niego po powrocie, zapewniają, iż ożywionym jest o wiele więcej, niż przedtem, pojednawczemi względem Niemiec uczuciami. Wpływ tej zmiany w usposobieniu monarchy daje się już wszędzie czuć. Zwolennicy pokoju widząc, iż widoki powodzenia zwiększyły się dla nich, swobodniej oddychają; przeciwnicy zaś Niemiec, którzy bądź co bądź pragnęli wywołać starcie między dwoma mocarstwami, wielce są rozczarowani.

Zdaje się, że rozmowa cara z doradcą cesarza Wilhelma była najzupełniej rozstrzygającą. To też Aleksander III okazuje obecnie zamiar badania osobiście i szczegółowo wszystkich spraw politycznych wewnętrznych i zewnętrznych.

Codziennie ministrowie powoływani są do Gatczyny, gdzie długie odbywają się narady z carem. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, pierwszem następstwem tej czynnej interwencyi monarchy będzie ustąpienie ministra finansów p. Wiszniegradzkiego. Ustąpienie to nastąpi, jak zapewniają, bezpośrednio po ogłoszeniu budżetu, który wykaże dość znaczny deficyt. Ten zły stan finansów już kilkakrotnie był sygnalizowany. Pomimo wszelkich usiłowań p. Wiszniegradzkiego we wszelkich kierunkach, nie zaszło żadne polepszenie. Zezwolenie dane przez cara na świeże rozporządzenia celne ministra niczego nie dowodzi. Rzadko bardzo się zdarza, aby cesarz odmówił zezwolenia na rozporządzenie, uchwalone przez Radę państwa. To pewna, że nie należy w tem upatrywać nieprzyjaznego względem Niemiec zamiaru.

Istotnie bowiem zwiększenie ceł dotknie nierównie więcej inne państwa, niż cesarstwo niemieckie. Obliczono bowiem, że corocznie importowane z Niemiec towary, które dotkniętemi być mogą przez nowe rozporządzenia, wynoszą wogóle zaledwie pięć do sześciu milionów rubli. Inne artykuły jak owoce, ryby, medykamenta, rośliny, wprowadzane są raczej z innych krajów. Bawełna zaś, która jest najważniejszym przedmiotem dotkniętym nowemi cłami, wprowadzana bywa z Niemiec tylko w $^1/_8$ całego importu.

Zwolennicy wojny ekonomicznej mówią wobec tego: jeżeli nowe rozporządzenia nie mają nieprzyjaznego względem Niemiec charakteru, do czegóż posłużą? Odpowiedź niestety jest zbyt łatwą i prostą. Nie posłużą do niczego. Rosya nic na nich nie zyska, a wszyscy stracą; to też wszyscy rozsądni ludzi wyrażają zdanie, iż są one bezrozumnemi.

Minister Wiszniegradzki chciał powiększyć dochody cłowe cesarstwa, ale dotąd nigdy mu się to nie powiodło. Ile razy usiłował powiększyć wpływy, okazało się, iż się one zmniejszyły. P. Wiszniegradzki sam poczyna rozumieć, iż przecenił własne siły, i oświadczył już w tych dniach wobec rozmaitych finansistów, iż gruby popełnił błąd, przyjmując tekę skarbowości.

Z San Remo piszą do *Figara* pod dniem 24 listopada:

Jest niezaprzeczone polepszenie w stanie zdrowia następcy tronu niemieckiego, które zadziwia lekarzy. Od dwóch dni książę oddycha, je i mówi bez żadnej trudności. Powrócił on do zwykłych swych zajęć, z wyjątkiem czytania dzienników, których wcale nie odbierają mieszkańcy willi Zirio. Książę jada obecnie wspólnie z rodziną, grywa wieczorem w karty z dwiema starszemi swojemi córkami i kładzie się spać o 10ej. Wygląda dobrze, lepiej niż przed rokiem, i sam książę powiada, że się czuje zdrowszym niż w Londynie. Rodzina księcia (wobec której nie powiedziano nigdy słowa *rak*) żyje nadzieją. a osoba mająca sposobność zbliżenia do willi Zirio opowiadała nam, że wszystkie projekta układają się tam: „jak papa wyzdrowieje.“

Lekarze Dr Schrader i Dr Howell, którzy mieszkają w willi Zirio — równie jak Dr Bramann i Dr Krause, którzy mieszkają w hotelu Méditeranée — nie podzielają tych nadziei; mówią oni, że w chorobie księcia może się utworzyć wrzód w ciągu jednej nocy, który wymagać będzie operacyi tracheotomii. Myślą jednak, że stan ten może jeszcze potrwać dwa miesiące,

Od przyjazdu księcia Henryka, drugiego syna następcy tronu, nie mówią już o wyjeździe z San Remo, który nastąpi tylko w czasie gwałtownej kryzys.

Telegrafują z Petersburga do *Cote Européenne*: „Car raczył przyjąć dar 50 milionów franków, który bar. Maurycy Hirsch uczynił warunkowo na rzecz szkół fachowych i towarzystw dobroczynności w Rosyi. Papiery państwowe, odpowiadające sumie pięćdziesięciu milionów franków, zostaną natychmiast złożone w pierwszorzędnym zakładzie finansowym. Jednocześnie bar. Hirsch oddał do rozporządzenia Carowi milion franków gotówką, dla rozdania tej sumy, wedle życzenia monarchy, między towarzystwa użyteczności publicznej w carstwie. Bar. Hirsch przybył 27 b. m. do Warszawy osobnym pociągiem i natychmiast wsiadł na statek, udając się do Konstantynopola.“

Cła wwozowe.

Oto dokładniejszy wyciąg z niemieckiej taryfy celnej, wprowadzonej w wykonanie z d. 26 b. m.

Za 100 kilogramów płacą: żyto i pszenica 6 marek, owies 3, gryka 2, nasiona strączkowe 2, jęczmień 2.25, kukurydza 2, słód 4, wyr by młynarskie ze zboża i roślin strączkowych (mąka, kasza, grysik i t. d.), oraz pieczywo 12 m., zamiast $7^1/_2$ dotychczasowej opłaty.

Pozycye te weszły już w wykonanie.

Nadto wymieniamy jeszcze inne pozycye, ulegające zmianie, lecz już bez uprzedniego wykonania.

I tak: rzepak ma płacić od 100 kil. 3 m., mak, orzechy ziemne i inne, w specyalnych wykazach niewymienione rośliny oleiste, 2 m., krochmal, sago (i surogaty), gluten, tapioka 14 m. (dotąd 9), wyroby makaronowe 15 m. (dotąd 10). Oleje roślinne spożywcze: oliwa, olej makowy, słonecznikowy, rzepakowy, z orzechów i bukowiny, z nasienia bawełny w beczkach 10 m., olej lniany w beczkach 4 m., siemię liane (i nasienie bawełny) wolne jest zupełnie od cła.

Wszystkie te pozycye, niewymienione w pierwszej kategoryi, wejdą w wykonanie dopiero po uprawomocnieniu odnośnej uchwały parlamentu.

Do cyfr powyższych dodać chyba można uwagę, iż biorąc przecięciowo, podwyżka celna równa się podwojeniu, lecz nie na wszystkich pozycyach. I tak: podwyżka na jęczmieniu i rzepaku wynosi 50% (z 1.50 na 2.25 i z 2 na 3), na słodzie zaś tylko $33^1/_3$%, mianowicie z 3 na 4 m. Główne rodzaje zboża płacą 100% wyżej, największa zaś podwyżka dotknęła olej z nasienia bawełny, bo 150% (z 4 na 10 m.).

Transito utrzymane zostaje w swych prawach.

Motywa do projektu podwyższenia ceł wchodowych od zboża zagranicznego powiadają między innemi: „Dotychczasowe cła nie dały krajowej produkcyi rolnej pożądanej opieki, ponieważ nadprodukcya zboża w Rosyi, poparta taniością produktu, dostarcza tanich transportów zboża po cenach, niedorównywujących kosztom samejże produkcyi w Niemczech. Wpływ Rosyi na niemieckie targi zbożowe rósł z każdą chwilą. Nacisk cen rosyjskich zwiększał się z upadkiem rosyjskiej waluty. Obecnie nadeszła stosowna pora do podwyższenia ceł zbożowych. Rezultat żniw tegorocznych w Niemczech był nader pomyślny. Uformowały się przeto ceny, które natarczywie domagały się wzmocnienia opieki nad produkcyą miejscową. Wobec uprawnionych interesów konsumcyi miejscowej cła podwyższone nie wydają się niebezpiecznemi.“

(*Aj. półn.*)

Za dziedzicznością godności kanclerskiej w rodzinie ks. Bismarka kruszy kopie rządowy *Deutsches Tageblatt*, wypełniając trzy łamy zasługami hr. Herberta Bismarka i kończąc artykuł jak następuje: „Gdyby syn przy jeszcze większej pilności w młodości miał kiedyś zastąpić zupełnie ojca, Niemcy mogłyby poszczycić się szczęściem, które rzadko zdarza się w życiu państw i narodów.“ Pomysł to nienowy, poruszono go już w sferach narodowo-liberalnych przy sposobności składek na rzecz ks. Bismarka.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 listopada.

— **JE. X. biskup Dunajewski** dzisiaj rano pośpiesznym pociągiem wyjechał do Rzymu.

— **JE. p. minister Ziemiałkowski** ma przyjechać w piątek na Sejm do Lwowa.

— **Księżna Adamowa Sapieżyna** wkrótce już będzie mogła opuścić Wiedeń i przybędzie, jak donosi *Gaz. Lwowska*, na dłuższy pobyt do Krakowa.

— **Jan Zacharjasiewicz**, znany zaszczytnie powieściopisarz, bawi od paru dni w mieście naszem.

— **Nabożeństwo żałobne** za poległych w roku 1831, urządzone staraniem młodzieży akademickiej, odprawiło się dziś rano o godz. 10 w kościele XX. Marków. Zebrała się na nie dość licznie młodzież i publiczność.

— **Towarzystwo pedagogiczne.** W niedzielę d. 4 grudnia b. r. o godzinie 10ej przed południem odbędzie się w zabudowaniu seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego oddziału krakowskiego. Porządek dzienny: 1) zagajenie posiedzenia przez prezesa; 2) odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia; 3) petycya do Sejmu kraj. w sprawie osobistych dodatków; 4) sprawozdanie z walnego zjazdu Tow. pedagogicznego w Stanisławowie (p. Badańczyk); 5) jak uczyć rachunków w pierwszym roku nauki? (p. Prysak): 6) wyznaczenie miejsca przyszłego walnego zgromadzenia; 7) wnioski członków.

— **Namiestnictwo** przedłużyło termin wnoszenia projektów konkursowych na budowę schroniska dla chłopców, fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego w naszem mieście, po koniec grudnia b. r.

— **Z posiedzenia komisyi plantacyjnej.** Na posiedzeniu w sobotę d. 26 b. m. postanowiła komisya ograniczyć sprzedaż krzewów róż, natomiast powiększyć wysadzanie niemi plantacyj; uchwalono też zaprowadzić w większej ilości żywopłoty, do czego przedewszystkiem używany ma być głóg i *ligustrum*. W myśl wniosku Dra Warschauera uchwalono wysadzić drzewami ulicę prowadzącą od plantacyj wzdłuż placu Groble, około realności p. Tlachny, ku Wiśle. Uchwalono zabezpieczyć drzewa na drodze do cmentarza wiodącej przeciw silnym wiatrom; o ile zaś młode drzewka tu wzrosną, stare będą usuwane. Toczyła się dalej dyskusya nad uszkadzaniem bezustannem drzewek w ulicach i skonstatowano, że w jednej z ulic zniszczone drzewka sadzono po kilkanaście razy. By temu zapobiedz, uchwalono zabezpieczać drzewka koszami z cierni i w wszelki możliwy sposób. Wiele drzewek niszczonych też bywa podczas budowania domów, uchwalono więc wezwać budownictwo miejskie, aby ostrzegało budujących, że w razie uszkodzenia drzewka zapłacą pewną ściśle oznaczoną kwotę. Zastanawiano się nad preliminarzem budżetu plantacyj na rok przyszły. Uchwalono wreszcie wezwać zarząd Muzeum XX. Czartoryskich, aby ozdobił w sposób ogrodniczy miejsce ogrodowe, przed Muzeum położone, między ul. Floryańską a św. Jana.

Drugie posiedzenie komisyi plantacyjnej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem I wiceprezydenta p. Friedleina, a głównie z tego powodu zwołane zostało, że na sobotniem posiedzeniu uchwalono zmienić radykalnie preliminarz budżetu, odnoszący się do wydatków na plantacye. Czł. komisyi r. m. Dr Straszewski przedstawił też preliminarz budżetu plantacyjnego według wskazanych zasad. Cały preliminarz wynosi kwotę 11.345 złr. Z innych spraw, po załatwieniu budżetu, uchwalono: sadzić na plantacyach klomby kwiatów mniejszej wartości, gdyż cenniejsze kwiaty narażone są uszkadzanie. Postanowiono udać się do komisyi gazowej z prośbą o oświetlenie skwerów na ul. Dietla. Przyjęto do wiadomości, że ogrodnik m. p. Malecki wziął udział w Wystawie, urządziwszy klomby i kwietniki na placu Wystawy, za co otrzymał medal srebrny rządowy. Komisya plantacyjne przyjęła również do wiadomości, że komitet Wystawy ofiarował dla ozdobienia plantacyj dwie urny. Uchwalono wreszcie uzupełnić drzewami te miejsca na plantacyach, gdzie drzew brakuje wzdłuż gościńca.

— **Komisya przemysłowa** krakowskiej Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta m. Dra Szlachtowskiego. Uchwalono budżet na r. 1888 szkół przemysłowych wieczornych i kursu praktycznych robót kobiecych oraz kursu handlowego przy szkole św. Scholastyki. Komisya przyjęła do wiadomości sprawozdanie p. Mühln, nauczycielki przy tutejszym kursie robót kobiecych, która została wysłaną do Paryża kosztem Wydziału krajowego i m. Krakowa dla wyuczenia się roboty gorsetów. Znalazła ona pomieszczenie w znakomitej pracowni „Maison Clémentin,“ a zakłady te prowadzą o wiele praktyczniej roboty, niż fabryki. W zakładzie tym w ciągu 3 miesięcy nauczyła się pani Mühln kroju i całkowitego sporządzania gorsetów z wszelkich materyałów. Potem pracowała p. Mühln w „Maison Léoty.“ Zaszczytne świadectwa wystawiły oba te domy p. Mühln, która przedłożyła je komisyi, równie jak 4 gorsety własnego wyrobu, każdy na inny użytek i odmiennego rodzaju. Pracowała też p. Mühln na wyraźne żądanie dyrekcyi szkoły wydziałowej w szwalni p. Bayot. Kursa robót praktycznych zyskają w p. Mühln bardzo cenną siłę nauczycielską.

— **Sprostowanie.** Uroczysta msza św. przed wielkim ołtarzem była odprawioną w kościele OO. Dominikanów 29 listopada tak staraniem komitetu Weteranów 1830—31 r., jak i Towarzystwa rękodzielników „Zgoda.“ *Ksawery Konopka.*

— **Z komitetu.** Dziś przybył nieszczęśliwy wygnaniec z Prus, Litwin, z żoną i małem dzieckiem, młody, zdrów, bardzo porządny, z legitymacyą, paszportem brutalnym, pruskim; poszukuje obowiązku jako robotnik, polecam go najgoręcej.

Ksawery Konopka.

— **Na pomnik** Mickiewicza nadchodzą już modele. Dotąd nadeszły dwa modele i jeden rysunek. Wczoraj nadeszły model ma godło „Ukraina.“

— **Muzeum XX. Czartoryskich** w listopadzie zwiedziło osób 188. W czytelni pracowało osób 20.

— **Wyłudzanie pieniędzy.** Marya ze Spinlów Aksakrowa, wdowa, pochodząca ze Stryszowa, w powiecie wadowickiem, lat około 40 mająca, włóczy się po wsiach w ubraniu zakonnem, udając zakonnicę i kwestując wyłudza od łatwowiernych pieniądze i różne datki. Aksakrowa już była wielokrotnie karaną w różnych sądach za kradzieże w czasie jej kwestowania popełnione, oraz za włóczęgostwo i niemoralne życie. Aksakrowa jest dobrze zbudowana, wzrostu średniego, cery białej a włosów ciemnych i powierzchowność jej jest sympatyczna, w obejściu wszakże zdradza brak ogłady i wychowania.

W sierpniu b. r. jako kwestarka w okolicach Kalwaryi była przyaresztowana, a niedawno we wrześniu w Tenczynku przytrzymał ją tamtejszy Zarząd gminny wraz z podobną jej towarzyszką Maryanną Larykowną z Myślachowic.

— **Zakopane.** Na walnem zebraniu Towarzystwa Podtatrzańskiego w Zakopanem, odbytem w dniu 27 listopada b. r., uchwalono oddać Towarzystwu Tatrzańskiemu w Krakowie: inwentarz szkoły muzycznej w wartości około 300 złr. i fundusz muzyczny około 150 złr., a to ze względu, że Towarzystwo Tatrzańskie zasiłkiem jeszcze w roku 1884 w kwocie 100 złr. dało pierwsze tej szkole początek, a obecnie, skoro szkoła ta została (od roku istniejąca) zaopatrzoną w instrumenta i ma osobnego nauczyciela, może się pod egidą Towarzystwa Tatrzańskiego pomyślniej rozwinąć i prędzej utworzenie orkiestry z górali w Zakopanem do skutku doprowadzić. Na tem zebraniu złożył swą godność prezesowską X. prob. Roszek w ręce dyrektora Neužila, jako wiceprezesa Towarzystwa Podtatrzańskiego. Szkołę tę popierać będzie pewnie i nadal Stacya klimatyczna w Zakopanem.

— **Jarosław** d. 25 listopada. (*S. G.*) Dzisiaj odbyło się jedno z dorocznych walnych zgromadzeń Towarzystwa gospodarczego oddziału Łańcucko-Jarosławskiego. Pominąłbym je może jak wiele innych podobnych Zgromadzeń, których tyle w naszych czasach się odbywa, gdyby nie to, że warto podnieść okoliczność licznego bardzo i żywego udziału ludu naszego. Stu sześćdziesięciu kmieci skupiło się około niemniej licznych przedstawicieli obywatelstwa, i z naprężoną uwagą słuchało odczytów i wniosków, owszem sami nieraz głos zabierali i trafną uwagą lub wnioskiem dowodzili swego zajęcia kwestyą gospodarską, swoich stosunkowo lepszych na tem polu postępów, rozumienia spraw i rzeczy, zdradzającego się oklaskami *proprio motu* za światły odczyt p. Myszkowskiego „o przezimowaniu bydła;“ za trafne uwagi lustratora Kółek rolniczych, który całą prawie zjechawszy Galicyę, wykładał im w gorących słowach znaczenie doniosłe w gospodarstwie obornika i t. p. Snać niemniej, że dla nich musi mieć równie *great attraction* to: „Szanowni Panowie“ lub „nasz Kolega Hryć“ lub “Wasyl,“ do czego w dawniejszych czasach nie byli przywykli; tem więcej, że mogli się już przekonać, że słowa te nie są czczem tylko brzmieniem, ale wyrazem tej równości i braterstwa, jakiemi chcielibyśmy lud nasz do klasy oświeconej podnieść i z nią zrównać. Pod egidą więc tej fraternizacyi odbyło się czterogodzinne z górą posiedzenie, w czasie którego i panowie i chłopi wierni byli *usque ad finem*. Przedłożono na niem plan i program wystawy przeglądowej bydła włościańskiego w Przeworsku, która ładnie się zapowiada i chętnych między ludem znachodzi uczestników. Załatwiono ważną kwestyę stacyj buhajowych w tutejszym oddziale, a ponieważ przychodzi obecnie na stół plan zamiany buhajów subwencyonowanych na subwencyjnych, a zdania między członkami były podzielone, na wniosek p. Bzowskiego z Pantalowic poddano każdą stacyę imiennemu zdeklarowaniu się właściciela i na 20-stu 10 ciu pozostało przy dawnym systemie, a 8 właścicieli zażądało subwencyjnych buhajów. Zgodzono się na zakupienie do rozprzedaży częściowej 500 klg. nasienia koniczyny czerwonej, a że hr. Zamoyski z Wysocka zdeklarował się ofiarować koniczynę czystą bez kanianki, przyjętą została jego oferta, aby uwolnić lud nasz od wyzyskiwania ze strony żydków, czego dowodem była deklaracya jednego z gospodarzy, że obecnie z powodu nierzetelności kupców żydowskich w całem Radymińskiem niema ani garnca dobrej koniczyny. Po odczycie p. Myszkowskiego, nauczyciela ludowego z Cieplic, przyjętym szczeremi oklaskami, zgodzono się na wniosek prezesa hr. Koziebrodzkiego Wł., aby odtąd na każdem posiedzeniu był jeden odczyt, którego treść przez Zgromadzenie ma być uchwalona. Na przyszłe marcowe posiedzenie wyznaczono temat: „O uprawie i pożytkach roślin warzywnych,“ które, jak słusznie Prezes zaznaczył, tak bardzo są zaniedbane i nieuprawiane przez lud nasz. Poczem odczytano instrukcyę dla stacyi ogierów; wybrano delegatów na Walne Zgromadzenie Tow. gospod. we Lwowie; uchwalono subwencyę dla Kółek rolniczych; wysłuchano sprawozdania o wniosku p. Włodz. Kozłowskiego w sprawie gorzelnianej i załatwiwszy wiele innych jeszcze mniejszych wniosków i uchwał, po dokonanem losowaniu fantów gospodarskich, które na każdem się odbywa posiedzeniu, rozeszliśmy się ze szczerem „Szczęść Boże,“ „Daj Boże“ do prac gospodarskich, by znów po czterech miesiącach pracy, trudów, mozołów lub szczęścia wreszcie, stanąć sobie oko w oko z plonem nowych doświadczeń, nowych rad i nowej otuchy, by wśród smutnych stosunków politycznych i finansowych zasługiwać się krajowi na polu ekonomicznem a tem samem i tamte potęgować stosunki: by z dnia na dzień doskonaląc się w pracy około lemiesza stać się takimi gospodarzami, jakich Horacy opiewał.

— **W Tarnopolu** urządza zarząd tamtejszego Towarzystwa pedagogicznego w d. 3 grudnia w sali zamkowej wieczór literacko-muzykalny ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Łukawiec, w powiecie brodzkim, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Obłąkany w pałacu Cesarza w Berlinie.** Kilkanaście razy dawniej już nieszczęśliwi waryaci usiłowali dostać się do pałacu cesarskiego, a znów ubiegłej niedzieli zdarzył się nowy podobny wypadek. Uczeń seminaryum, niejaki Reinhold D. z Wolina, cierpiący na manię religijną, przybył umyślnie dnia tego do Berlina w celu oddania w pałacu cesarskim lekarstwa, przeznaczonego na chorobę Następcy tronu. Zatrzymany przez pełniących służbę przed pałacem urzędników i po dłuższych tłumaczeniach, zaprowadzony do biura policyi, nieszczęśliwy oświadczył, iż miał w ubiegłym roku widzenie: Niebo otwarło się nagle nad nim i spuszczający się zeń ku niemu aniołowie podali mu flaszkę z lekarstwem. Objawienia te powtarzały się tylokrotnie, aż nie wypił owego lekarstwa, poczem ścigany był przez djabłów dopóty, dopóki obecnie nie otrzymał ponownie z niebios lekarstwa, tym razem jednak przeznaczonego już dla Następcy tronu. Przywołany lekarz zarządził bezzwłoczne przeprowadzenie nieszczęśliwego do oddziału obłąkanych w berlińskim szpitalu „Charité.“

— **Premiowanie piękności.** W ciągu najbliższego sezonu kąpielowego odbędzie się w belgijskiem zdrojowisku Spaa międzynarodowy konkurs piękności. — Pierwsza nagroda wynosi 10,000 fr. w złocie, druga 5000 fr. Cóż to za ponęta dla młodej płci pięknej, której nietylko osobista próżność, lecz i interes materyalny może w najlepszym razie znaleść zadowolenie. To też wątpić niemożna, że Spaa roić się będzie od współubiegających się kandydatek.

— **Z Londynu** donoszą, że d. 19go b. m. zderzył się wśród gęstej mgły w pobliżu Dover parowiec „Scholten,“ płynący z Rotterdamu do Nowego Jorku, z parowcem „Rosa Mary“ z Hartlegool. „Scholten,“ znacznie uszkodzony, zatonął. Większa część podróżnych, będących na przodzie pokładu, poczęła się cisnąć na pomost komendanta, gdzie się rozegrały straszliwe sceny. Paniczny strach ogarnął wszystkich tak, że od zmysłów odchodzili. Spuszczono kilka łodzi ratunkowych, ale tymczasem napłynęło do „Scholtena“ tyle wody, że do ratunku pozostało mało czasu. Z podróżnych i załogi (razem 210 osób), wyratowano około 70 i przewieziono ich do Dover, około 130 utonęło. Jeden z rozbitków Anglik Abbleby opowiada, że natychmiast po zderzeniu się parowców dano rozkaz do spuszczenia 5 łodzi ratunkowych, lecz zdołano tylko 2 spuścić. Nieszczęśliwi schwycili się sterczącej ponad wodą części okrętu. Odegrały się sceny rozdzierające: matki trzymały dzieci swe w objęciach, jedni modlili się, drudzy płakali. Wielu opasało się pasem ratunkowym, lecz większa część nie mogła już tych pasów wydostać z zatopionej części okrętu. Wielu wskoczyło do wody i poczęło pływać, aż ich dopiero łodzie angielskiego parowca „Ebro“ wyratowały. — „Ebro“ pracował aż do godziny 4ej na miejscu nieszczęścia i przewoził rozbitków do Dover. — Inny Anglik opowiada: „Parowiec „Scholten“ począł puszczać rakiety i równocześnie odezwała się piszczałka ratunkowa. „Ebro“ spostrzegłszy to, pospieszył na ratunek. Wskoczyłem do morza — łódź ratunkowa spuszczona z „Ebru“ wyratowała mnie. Widzieliśmy wiele osób w wodzie, lecz nie można ich było wyratować, gdyż łódź znacznie była przepełniona. „Scholten“ napełnił się z szaloną szybkością wodą i zatonął w 2 minutach.“ — Depesza z d. 21go b. m. donosi, że pozostali przy życiu podróżni z parowca „Scholten“ twierdzą, że parowiec „Rosa Mary“ najechał na ich parowiec, podczas gdy kapitan pierwszego parowca twierdzi, że zderzenie spowodował „Scholten.“ Tymczasem rybacy z Hastings twierdzą, iż krótko przed katastrofą „Rosa Mary“ przedarł im sieci, a chcąc uniknąć reklamacyi z ich strony, przyspieszył biegu i tym sposobem najechał na „Scholten.“ W rzeczywistości znaleziono na przodzie parowca tego resztę sieci. Parowiec „Rosa Mary“ nie pospieszył nawet na pomoc rozbitkom, lecz umknął po katastrofie.

— **Żona, jako środek agitacyi wyborczej.** Fryderyk Grant, syn sławnego jenerała F. Granta, stara się obecnie o mandat ze stanu nowojorskiego. W tym celu, jak to jest we zwyczaju w Ameryce, objeżdża on ów stan, prawiąc mowy, mające przekonać ludzi o użyteczności jego wyboru. Podróży tej nie odbywa sam, lecz w towarzystwie swej żony, która jest uznana za jedną z najpiękniejszych kobiet w Ameryce. Zbiera ona więcej oklasków od tłumów, niż długie mowy jej małżonka, i zapewne uzyska mu urodą to, czegoby on może wymową nie dopiął.

Wiadomości policyjne. — Aresztowano: Wasniowskiego Józefa, z Dąbrowy, wyrobnika przy budowie gmachu pocztowego, za rzucanie kamieniami, wskutek czego uderzył jedną z pań, przechodzących ulicą; Guzika Józefa, gospodarza z Golkowic, za sprzedawanie masła, wyrobionego z różnych podejrzanych artykułów tłustości; Nowaka Józefa i Wojtowicza Jędrzeja z Rząski, wyrobników, za pobicie swego nadzorcy przy robocie nasypów kolejowych; Polak Maryę, za wybicie szyby; Dudzikowską Stanisławę, za niemoralne życie; Klocka Wincentego, z Paczołtowic, za kradzież piasku; Annę Faron, z Łącka, za sprzeniewierzenie chustki.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 1go grudnia: Drugi wieczór dramatyczno-humorystyczny Gustawa Fiszera.

W sobotę 3go: *Sen nocy letniej*, komedya w 5 aktach, W. Szekspira; muzyka Mendelsohna.

W niedzielę 4go: Po południu: *Robert i Bertrand* czyli *dwaj złodzieje*, komedya w 3 aktach, a 5 obrazach, ze śpiewami, Wł. L. Anczyca; muzyka Kazimierza Hoffmana.

Wieczorem *Sen nocy letniej*, komedya w 5 aktach, W. Szekspira; muzyka Mendelsohna.

— Dnia 29go listopada pochmurno, mglisto; term. od —2·4 doszedł do +1·5 C. Barometr jeszcze opada; o g. 7ej rano d. 30go stan jego był 739·9 millim., term. —2·0 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 1go grudnia: śś. Eligiusza b. i Natalii wd.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Wczorajsze przedstawienie *Konfederatów Barskich* ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza — miało charakter wielce poważny. Publiczność z wielkiem zajęciem słuchała utworu naszego wieszcza, oklaskując z zapałem silniejsze ustępy, artyści zaś nadzwyczaj starannie wykonali swe role, zwłaszcza pp. Rygier, Sobiesław, Antoniewicz i Feliksiewicz, po nad którymi górowała świetną swą grą pani Hoffmanowa. Oby tak wszystkie nasze artystki umiały wierszem mówić na scenie!.... niech biorą przykład z pani Hoffman i uczą się od niej deklamacyi.

Przedstawienie wczorajsze uzupełnił jednoaktowy obrazek Danielewicza: *U Ciotuni*, dość wesoły, bo oparty na małem nieporozumieniu, jednakże bez głębszej wartości.— Na zakończenie odsłonięto obraz z żywych osób: *Jenerał Sowiński pod Wolą*, który się ogólnie podobał.

Dzisiaj i jutro popisuje się ze swojemi nowemi monologami niezrównany Gustaw Fiszer.

W sobotę: *Sen nocy letniej* Szekspira, z oryginalną muzyką Mendelsohna.

Prospekt *Swiata*, dwutygodnika illustrowanego, wychodzić mającego w Krakowie ukazał się dziś na widok publiczny. Na bardzo licznej liście współpracowników spotykamy się z nazwiskami pierwszorzędnych pisarzy, artystów i uczonych polskich. Już po zamknięciu druku nadesłali jeszcze redakcyi przyrzeczenie stałego współpracownictwa: p. Seweryna Duchińska, Dr Julian Ochorowicz i Dr Antoni J. Prospekt wspomniany w tych dniach dołączony będzie do *Czasu*.

Pokarm Anielski. Nabożeństwo rzymsko-katolickie ułożył X. Jan Brzozowski. Nakładem autora. Kraków 1888. Cena 60 ct.

Książeczka ta dlatego głównie na pochlebną zasługuje wzmiankę, że obok zwykłych tygodniowych, odświętnych i przygodnych nabożeństw, zawiera krótki a treściwy zbiór prawd dogmatycznych i etycznych zasad naszej wiary, bardzo dobry przekład łacińskiego tekstu Mszy św. i znakomicie napisane nabożeństwo poranne i wieczorne. Również przygotowanie do przyjęcia Sakramentów św. odznacza się doborowym układem, siłą uczuć i bogactwem myśli. Dziełko to szczególnie dla młodzieży cennym jest nabytkiem.

Zewnętrzna też szata książeczki mile się przedstawia: piękne inicyały i końcowe ryciny obok czystości i wyrazistości druku podnoszą ozdobność wydania. Przytem i wzgląd na autora, wygnańca z pod rosyjskiego zaboru, skłania nas, by tem goręcej polecić jego książeczkę. *B. J.*

Dzieje filozofii w zarysie, napisał Dr Maurycy Straszewski, zw. profesor filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków, 1887, nakładem J. K. Żupańskiego i K. J. Heumana, drukiem Wł. L. Anczyca i Sp., 4⁰, str. 192.

Filozoficzne dziejopisarstwo posiada bardzo znaczną ilość prawdziwie znakomitych dzieł. Mimo to nie może ono uznać zadania swego za spełnione, nietylko bowiem że ma w każdej prawie epoce mnóstwo jeszcze pytań spornych do rozjaśnienia, ale co ważniejszą jest rzeczą, znajduje się ono obecnie w stanie bardzo stanowczego przeobrażenia. Rozszerzanie się dziejowego widnokręgu filozofii (filozofia wschodnia i słowiańska), potrzeba zasadniczych zmian w metodzie i sposobie przedstawienia jej dziejów, zwycięzka walka myślicieli chrześciańskich z panteizmem i naturalizmem, nakoniec radykalne zmiany poglądów na znaczenie dziejów filozofii — wobec filozofii samej — usprawiedliwiają dostatecznie potrzebę i konieczność u-

miejętnego przedstawienia i organicznego zastosowania wyników najnowszych badań.

Literatura polska jest w dziale treści historyczno-filozoficznej dość uboga. Posiadamy parę tłómaczeń, jak Rzepińskiego tłómaczenie skróconego Tennemanna, tłómaczenie Schweglera przez F. Krupińskiego i pierwszego tomu Laforeta przez Dra W. Miłkowskiego, kilka studyów monograficznych o Szaniawskim, treściwą rozprawę Dra Klemensa Hankiewicza o Trentowskim i cenną pracę profesora Henryka Struvego z Warszawy o Kremerze. Z dzieł oryginalnych, do całości dziejów filozofii odnoszących się, jest tylko Dra Struvego „Rys historyi i literatury logiki“ w pierwszym tomie Systematycznego wykładu logiki, Warszawa, 1870), broszura hr. Wojciecha Dzieduszyckiego: „Wykłady o pierwszej filozofii“ (Warszawa, 1880 r.), artykuł Dra Struvego „Filozofia,“ umieszczony w czwartym tomie Encyklopedyi wychowawczej, i niezwykle dzieło X. Maryana Morawskiego p. t. „Filozofia i jej zadanie“ (Lwów, 1881 r.). Wobec wielkiego bogactwa, jakie przedstawia literatura historyczna filozofii u innych narodów, jest to zaiste nie bardzo wiele.

Z tych tedy przyczyn witamy z prawdziwem zadowoleniem znakomitą pod każdym względem pracę prof. Dra M. Straszewskiego, której trzy pierwsze zeszyty obejmują wstęp ogólny do dziejów filozofii i dzieje filozofii w Indyach. Autor stara się wykryć i pochwycić idee przewodnie związku każdego systemu, wyjaśnić ich genezę, opierając się na psychologicznej analizie człowieka z jednej, a wpływów otoczenia z drugiej strony. Zamiast klasyfikować i wnioskować, według pewnych *a priori* przyjętych zasad, bada sposobem porównawczym i na tej drodze określa naturę rozwoju myśli ludzkiej. Wobec bliskiego i ścisłego stosunku, łączącego filozofię z dziejami szczegółowych nauk i umiejętności, uwzględnia wszędzie ogólne wyniki wszechwiedzy. Najważniejszą zaletą wspomnianego dzieła jest oryginalna metoda, ale także opracowanie samej treści jest gruntowne, styl lekki, w grupowaniu przedmiotu bardzo jasny, przejrzysty, przedstawienie systemów bardzo dokładne i oparte na wynikach najnowszych badań. Jeżeli dalsze działy będą tak staranie opracowane, jak dzieje filozofii w Indyach, to dzieło Dra Straszewskiego będzie można śmiało położyć do prac pierwszorzędnej wartości i będzie ono prawdziwą ozdobą naszej literatury.

Należy się spodziewać, że autor przedstawi sposobem porównawczym także dzieje filozofii w Polsce. Dotyczące prace Krupińskiego (dodatek do tłómaczenia historyi filozofii Schweglera), Dra Klemensa Hankiewicza (Grundzüge der slavischen Philosophie, 1873 r. i Rus filozoficzny u Słowian, 1880 r.) i prof. Henryka Struvego (Die Philosophie bei den Polen w *Philosophische Monatshefte* 1874 r.) aczkolwiek znakomite pod względem treści, nie wychodzą poza okres hegelowski i trzymają się nieco przestarzałej metody krytyczno-sprawozdawczej. *Dr Fil.*

W Lwowie rozpoczęło wychodzić nowe czasopismo illustrowane dla dzieci i młodzieży p. t. *Mały światek*. Jako wydawczyni podpisaną jest J. Rossowska, jako redaktorka A. Lewicka. Pierwszy nr okazowy, który widziałem opuścił prasę, przedstawia się bardzo dobrze i zawiera następne artykuły: Mały światek, wiersz wstępny; Z młodych lat Adama Mickiewicza przez J. O.; Cudowny dzwonek przez Wł. Bełza; Zima, wiersz J. R.; Opowiadania wuja Karola. I. Dzieci w starożytnej Grecyi przez St. Wechslerowa; Szczęście, podanie przez Joannę R.; Mała królowa, podług J. Stindego; Kto winien, poemat.

Trzy staranne odbite ryciny objaśniają tekst. *Mały światek* wychodzi trzy razy na miesiąc i kosztuje kwartalnie tylko 1 zł. 15 ct. z przesyłką pocztową.

Pamiątki. W ostatnich numerach *Kłosów* udatnie wykonano wizerunki „Maryli“, Cecylii z Szymanowskich Mickiewiczowej, oraz Felicyi Miecewiczównej, znanej w dziejach filaretów wileńskich pod imieniem „Teli“. Felicya Miecewiczówna była ideałem Tomasza Zana, poeta wzdychał do niej napróżno, albowiem wyszła za mąż za Ignacego Witłamowicza, marszałka szlachty, a owdowiawszy, wstąpiła w powtórne związki małżeńskie i została żoną Napoleona Nowickiego. Dzieje „Teli“ w szkicu biograficzno-powieściowym opowiada w *Kłosach* p. Edward Chłopicki.

Znajdujemy również w *Kłosach* fragmenta z poezyj Bohdana Zaleskiego, nie drukowanych dotychczas nigdzie. Są to urywki ze „Złotej Dumy“, piękne, jak wszystko, co wyszło z pod pióra niedawno zgasłego lirnika.

W ręku kierownika *Kłosów* pana Adama Pługa znajduje się spory zbiór niedrukowanych poezyj Zaleskiego. Ze zbioru tego wydawcy pism drukujących poezye mogą korzystać, a honorarya otrzymane za druk fragmentów mają stanowić podstawę funduszu na wydanie książkowe poezyj Bohdana Zaleskiego. Dzisiaj, gdy o prawdziwe utwory poetyczne tak trudno, wydawcy tygodników i pism poświęconych literaturze nadobnej, skwapliwie powinniby skorzystać ze sposobności przyozdobienia swych pism temi cennemi ułamkami spuścizny po znakomitym wieszczu pozostałej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia krak. Izby handlowo-przemysłowej z d. 23 listopada 1887.

Przewodniczący: prezes Izby T. Baranowski
Komisarz rządowy: delegat namiestnictwa hr. K. Borkowski.
Obecnych członków 19.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego posiedzenia p. Leopold Reich, jako delegat Izby do państwowej rady kolejowej, odczytał obszerne sprawozdanie z ostatniego posiedzenia tejże rady, wykazujące tak liczne braki w dotychczasowem urządzeniu kolei państwowych, jak i usilne starania jeneralnej dyrekcyi i rady kolejowej do ile możności jak najspieszniejszego usunięcia skonstatowanych wadliwości. W sprawozdaniu tem położono główny nacisk na odpowiednie skompletowanie niedostatecznego parku wagonów i lokomotyw i na konieczność decentralizacyi zwłaszcza biur reklamacyjnych. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, wyrażając p. Reichowi podziękowanie za jego skuteczną działalność — w dyskusyi zaś podniesiono dalsze postulaty, odnoszące się tak do kolei państwowych jak i prywatnych. I tak prezes Izby p. Baranowski nadmienił, że tylko wskutek oporu kolei urządzenie stacyi wołowej w Krakowie nie przyszło do skutku; p. Maurycy Dattner podniósł, że mimo wybudowania kolei cirkumwalacyjnej połączenie kolei transwersalnej z Krakowem pozostawiać będzie wiele do życzenia; p. Wojciech Biechoński wykazał, że rozkład jazdy w kierunku z gorlickiego i jasielskiego do Lwowa jest dla publiczności nader uciążliwy, a p. Gustaw Baruch wreszcie uzasadnił konieczność obniżenia taryf dla transportu mąki z Galicyi do Czech, gdyż obecnie wskutek fawo ryzowania producentów węgierskich konkurencya stała się wręcz niemożliwą.

P. Zygmunt Szancer podnosi następnie szkodliwe następstwa, wynikające z wydanego przez komendę wojskową zakazu żołnierzom po za służbą będącym uczęszczania na przedmieście Kazimierz, wykazując, że wskutek tego szynki w tej dzielnicy koncesyonowane przenoszą się powoli do śródmieścia, i że wskutek utraty zbytu liczne handle towarów mięszanych i norymberskich, w któ rych żołnierze zakupywali drobne artykuły im potrzebne, zagrożone są w swej egzystencyi i narażone na upadek. Po dłuższej dyskusyi odroczono stanowczą uchwałę w tym przedmiocie aż do bliższego zbadania stanu rzeczy przez wysłuchanie bezpośrednich interesentów. Następnie uchwalono na wniosek sekretarza Dra Leo oświadczyć się za urządzeniem stacyi telegraficznej w Przecławiu.

W sprawie ograniczenia spoczynku niedzielnego u piekarzy, którym na przedstawienie inspektora przemysłowego Magistrat krakowski polecił, aby zamiast jak dotąd w niedzielę o 6 godzinie wieczorem dopiero o 12-tej w nocy robotę rozpoczynali, uchwalono po przemówieniu p. Gustawa Barucha zaopiniować przychylnie rekurs przez Stowarzyszenia piekarskie wniesiony, albowiem w razie przyjęcia wniosków inspektora przemysłowego, pieczywo poniedziałkowe mogłoby zaledwie o 12 godzinie w południe być gotowe, co sprzeciwiałoby się uzasadnionym żądaniom konsumentów.

Prośbie p. Abrahama Seidenfrau w Wieliczce o wyjednanie dla jego rafineryi spirytusu tytułu „c. k. uprzyw. fabryka“ z prawem używania orła państwowego, uchwalono, po odczytaniu referatu pp. Stockmara i Dattnera, którzy rafineryę tę na miejscu zbadali, dla braku wymogów takie odznaczenie uzasadniających, odmówić.

W odpowiedzi na zapytanie ministerstwa handlu uchwalono po przemówieniu p. Gustawa Barucha oświadczyć się za zaliczeniem sztukateryi do przemysłowości koncesyonowanych.

Magistratowi krakowskiemu uchwalono odpo wiedzieć, że wkładka wstępna dla stowarzyszenia garncarzy i kaflarzy nie powinna przenosić kwoty 5 zł.

Namiestnictwu zaś uchwalono dać wyjaśnienie, że kupcom towarów mięszanych służy prawo do sprzedaży wina w opieczętowanych butelkach.

Następnie przyjęto rezygnacyę członka Izby Mendla Holländra, który przeniósł się na stałe mieszkanie do wschodniej Galicyi, a nie przyjęto zrzeczenia się mandatu ze strony p. Oskara Gülchera, prezesa towarzystwa przemysłowego w Białej-Bielsku.

W końcu wybrano na opróżnione przy filiach Banku austryacko-węgierskiego miejsca cenzorów następujących kandydatów: dla Krakowa pp. Jana Federowicza, Gustawa Barucha, Jerzego Goebla, Jacka Matusińskiego, Ludwika Szumańczowskiego, Hirscha Landaua i Józefa Libana; dla Tarnowa pp. Ottona Foerstera, Franciszka Leszczyńskiego, Juliusza Silbigera, Witolda Rogoyskiego, Zygmunta Freya, Szczęsnego Boczkowskiego i Joela Marguliesa. Zarazem uchwalono wezwać dyrekcyę Banku austro-węgierskiego o pomnożenie cenzorów przy filii krakowskiej o 2 miejsca.

Wykaz dochodów

Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

Od 11 do 20-go listopada 1887 roku, na linii Kraków-Lwów 176,297 złr. 16 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 42,085 złr. 69 cent., na linii Jarosław-Sokal 6,979 złr. 10 c., na linii Dębica-Rozwadów 1,472 złr. 62 centów razem 226,834 złr. 57 centów. — Od 1go stycznia do 10 go listopada 1887 roku, na linii pierwszej 5,120,100 złr. 83 centów, na linii drugiej 1,241,763 złr. 42 cent., na linii trzeciej 203,842 złr. 04 cent., na linii czwartej 1,489 złr. 92 centów; razem 6,567,196 złr. 21 centów.— Suma na linii pierwszej 5,296,397 złr. 99 centów, na linii drugiej 1,283,849 złr. 11 centów, na linii trzeciej 210,821 złr. 14 centów, na linii Dębica-Rozwadów 2,962 złr. 54 c.;— razem: 6,794,030 złr. 78 cent.

Od 11 do 20-go listopada 1886 roku, na lini Kraków-Lwów 174,937 złr. 74 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 45,127 złr. 53 cent., na linii Jarosław-Sokal 8,908 złr. 75 centów, razem 228,974 złr. 02 centów. — Od 1go stycznia do 10-go listopada 1886 roku, na linii pierwszej 4,592,743 złr. 99 centów, na linii drugiej 1,257,970 złr. 49 centów, na linii trzeciej 167,608 złr. 77 c., razem 6,018,323 złr. 25 centów.— Suma na linii pierwszej 4,767,681 złr. 73 centów, na linii drugiej 1,303,098 złr. 02 centów, na linii trzeciej 176,517 złr. 52 centów; — razem 6,247,297 złr. 27 centów.

Wiedeń 29 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny a mianowicie: ciężkich, średniociężkich i lekkich węgierskich 3825, tudzież warchlaków galicyjskich 6134; razem 9,959 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 39, 40 do 41, za średniociężkie 36 do 37, — za lekkie 32 do 34, tudzież za warchlaki galicyjskie 24, 30, 32 do 34 —. Wszystkie płacono za 100 kilo żywej wagi. *Wilhelm Amirowicz.*

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Krótkiem było posiedzenie Izby francuskiej dnia 28 b. m. Skoro Guyot przedłożył ogólne sprawozdanie o budżecie, wstąpił wśród ogólnego naprężenia na trybunę prezes ministrów Rouvier. (Głosy z prawicy: A nareszcie!) Rouvier: Mam zaszczyt prosić Izbę, aby się odroczyła do czwartku. W tym dniu będzie rząd w możności złożyć Izbie pewne oświadczenia. (Ogólne poruszenie). Baudry d'Asson: Już wielki czas. Prezydent Floquet: Jeśli nikt się temu nie sprzeciwia, odraczam posiedzenie do czwartku. (Oklaski w centrum).

We czwartek zostanie tedy Izbie zakomunikowaną dymisya Grévego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zbierze się kongres w Wersalu w piątek. Sądzą, iż przy pierwszym wyborze wyjdą czterej kandydaci: Ferry, Floquet, Freycinet i jako kandydat prawicy admirał Dompierre d'Hornoy. Przy drugim wyborze rozstrzygną głosy prawicy.

Clémenceau zapytywał Floqueta, czy zamierza kandydować na prezydenta Rzeczypospolitej, ponieważ podzielenie się głosów radykalnych pomiędzy Freycineta i Floqueta byłoby zgubnem, a wybór kandydata oportunistów, Ferrego, prawdopodobnym. Floquet odpowiedział, że ani stawiał, ani nie cofa swojej kandydatury. Nazwisko jego należy do jego przyjaciół; pozostawia im też wszelką odpowiedzialność za sposób postępowania. Deroulède rozgłasza w korytarzach Izby, iż powraca z Rosyi i wie, iż Rosya już dawno przebaczyła Floquetowi znany okrzyk: „Niech żyje Polska!“ Rosya, zdaniem jego, przyjmuje wogóle wszystkich kandydatów oprócz Ferrego. Do *Kreuz Ztg* zaś piszą, iż obecne przesilenie prezydentalne zaszło wskutek orleanistowskich i rosyjskich intryg, których ofiarą padł Grévy. Przesilenie prezydentalne oznacza wstąpienie Orleanistów do walki, aby przez wybór oddanego Orleanom prezydenta, przygotować wzniesienie Orleanów na tron królewski. Dodaje tenże organ, iż rząd Grévego dawał więcej rękojmi dla pokoju europejskiego, aniżeli daćby mógł jakiś radykał lub podniesiona rosyjskiemi wpływami partya orleanistowska.

Twierdzenie *Post*, iż na horyzoncie politycznym wschodzi słońce rosyjsko-austryackiej wojny, nazywają rosyjskie dzienniki czystym nonsensem.— Wojna — pisze *Swiet* — zależy od usposobienia ludów a to tak w Austryi, jak w Rosyi, jest przeciw wojnie. *Nowoje Wremia* sądzi owszem, iż wschodzi słońce pokoju.

Ajencya Havasa donosi, iż w dobrze poinformowanych kołach w Zofii nie biorą na seryo rozpuszczonej z Berlina pogłoski, jakoby ks. Ferdynand był kandydatem orleanistowskim.

Telegramy własne „Czasu“.

Berlin 30 listopada. *Köln. Ztg* pisze, iż potrójne przymierze zapewniło sobie współdziałanie floty angielskiej.

Berlin 30 listopada. Książę Wilhelm zwołał konferencyę kościelno-konserwatywną dla naradzenia się nad działaniem przeciw prądom przewrotu i bezbożności.

Berlin 30 listopada. Niemiecki ambasador przy dworze wiedeńskim, ks. Reuss, odwiedził ks. Bismarka w Friedrichsruhe, a przed powrotem do Wiednia uda się jeszcze do swoich dóbr w Łużycach.

Londyn 30 listopada. Tutejsze sfery lekarskie zaczynają przypuszczać, że niemiecki następca tronu ma tylko absces poniżej perichondrium, a nie raka, lubo symptomata choroby są do raka zbliżone. Zapalna puchlina może być tylko skutkiem perichondritis (zapalenie ochrzęstnej).

Paryż 30 listopada. *Soir* podaje następującą treść orędzia Grévego: Bronił on konstytucyi, Rzeczypospolitej i powagi władzy. Nic nie zawinił, nikt go nie oskarża, godność własna nakazuje mu ustąpić wobec kampanii przeciw niemu i intryg. Odpowiedzialność za jego ustąpienie spada na parlament.

Rochefort pisze, iż z powodu, że zachodzi obawa wyboru Ferrego, należy Grévego zostawić.

Rzym 30 listopada. W połowie grudnia mają tu przybyć na jubileusz Papieski: arcybiskupi Ganglbauer i Haynald, tudzież biskupi Schönborn, Valussi i Calogera.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza sankcyonowane uchwały delegacyi.

Budapeszt 29 listopada. Obiega pogłoska, iż Apponyi wniesie jutro interpelacyę z powodu rozporządzenia rządu niemieckiego względem pobierania od 26 b. m. interymistycznie wyższego cła od zboża.

Berlin 30 listopada Prezydent zawiadamia parlament o podziękowaniu cesarza za objawy współczucia z powodu choroby następcy tronu.

Sekretarz ministerstwa skarbu Jacobi, objaśnia, że etat dodatków matrykularnych wynosi prawie tyle, co przeszłego roku, natomiast suma, mająca być przekazaną państwom związkowym, jest o 22¾ milionów większą. Spodziewać się należy, że okres wielkiego niedoboru z upływem bieżącego roku będzie zamknięty.

Cesarz przyjmował po południu ambasadora Reussa.

Monachium 30 listopada. *Allg. Ztg* donosi, iż dyrektor banku lipskiego Jerusalem zastrzelił się. Znaleziono go już nieżywego w jednym z tutejszych hoteli.

Paryż 30 listopada. Kilku deputowanych udało się do pałacu Elizejskiego z prośbą do Grévego, aby godność prezydenta zatrzymał.

Unia lewicy nie zgadza się na zgromadzenie proponowane przez radykalnych i skrajną lewicę, które odbyć się ma we czwartek w Paryżu i weźmie udział tylko w zgromadzeniu ludowem, które się odbędzie w piątek w Wersalu.

Rzym 30 listopada. Markiz Soionsi przybył tutaj z pismem Mikady do Papieża.

Dublin 30 listopada. Hartington i Goeschen byli obecni przedwczoraj na zgromadzeniu unionistów i wypowiedzieli dłuższe mowy, w których oświadczyli się za utrzymaniem unii. Skonstatowali oni następnie, że wobec stronnictwa homerule stoi w Irlandyi silna i z ludzi, należących do klasy wykształconej, składająca się mniejszość.

Konstantynopol 30 listopada. Proponowane przez Portę zmiany w konwencyi względem kanału sueskiego są więcej formalne. Najgłówniejszym punktem jest żądanie przewodnictwa dla tureckiego konsula, a nie dla konsula najstarszego wiekiem.

Belgrad 30go listopada. Jerzy Simics został zamianowany posłem w Petersburgu.

Kursa. Wiedeń 30 listopada. 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·20. — Renta austr. srebrna opod. 82·55. — Renta 4% złota austr. 111 80. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·10. — Akcye Banku Austr. Węg. 886·—. — Akcye kredytowe 277·60 — Londyn 125·80. — Napoleony 9·95½. Dukaty 5·93 —. Marki 61·70—. — 5% Renta węg. papier. 85·75—. 4% Renta węg. złota 99 15—. — Losy prem. węg. 123 75 — Obligacye indemn. galicyjskie 104 40 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 95·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100 —. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95 25 — Akcye Länderbanku 219·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 206·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 218 50. — Akcye kolei południowej 83·75. — Ruble 110 25 — Srebro — —

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 30go listopada. Banknoty austryackie 161·70. — Krótki Wiedeń 161·65. — Banknoty ros. 178·75. — 5% Listy zast. Polskie 53 50. — 4% Listy Likw. Polskie 48·90. — Akcye kolei Karola Ludwika 83·50.— Akcye austr. kredytowe 450 50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

(Od dnia 20 października 1887.)

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy	pospieszny	mieszany
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wieczór	10 57 wieczór
Lwów przyjazd	9·07 wiecz.	5·30 rano	11·15 rano

Do Tarnowa, Rzeszowa i Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 po poł.; Lwów „ 6·46 wieczór

Do Wieliczki: { Kraków odjazd 11·15 przed połudn.; Wieliczka przyjazd 11·59 „ „

Do Wiednia: kuryerskie: 6·55 rano i 9·37 wieczór; osobowe: 5.37 rano, 9·20 przed poł., 3 po poł. i 6·30 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 30 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 —	110 75
Marki niemieckie	61 25	62 -
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	9 93	9 98
Imperyał ważny	10 26	10 33
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 49
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 10	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 —
4½% „ „ „	94 —	95 25
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 -	96 —
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 —	92 —
4½% „ „ „ „ „ „	96 -	97 -
5% „ „ „ „ „ „	101 —	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	102 -	103 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 50	100 25
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	52 -	54 —
5% „ „ „ „ „ „ „	46 -	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 25	99 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	205 50	207 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	218 —	219 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	285 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
„ „ Stanisławowa	33 50	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 60	18 40
„ „ węgier. „ „	11 75	12 50
Wiedeń 29 listopada. *Obligi długu państwa.*		
$4\frac{1}{5}$% Renta papierowa	81 20	81 40
$4\frac{1}{5}$% „ srebrna	82 45	82 65
4% „ złota	111 8.	112 -
5% „ papier. nieop.	96 10	96 3
$3\frac{8}{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	131 50	132 25
4% „ „ 1860 „ 500 zł.	135 —	135 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	39 25
„ „ 1864 „ 100 „	170 -	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 ·	170 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 50	150 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	112 —	113 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— -
Bukowińskie „ „	104 50	104 80
Galicyjskie „ „	104 25	104 85
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 40	104 90
Węgierskie „ „	104 40	104 90
Węgier. z klauz. 1867 . „ „	104 40	104 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	109 75	110 25
Boden-Credit austryackie . . 80 „	238 -	238 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	276 80	277 20
„ Bank węgierski . . . 200 „	282 50	283 --

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	176 —	178 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	558 —	562 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	885 —	887 —
Unionbank . . . . 200 „	208 75	209
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	151 -	151 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	89 75	90 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— -
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	178 -	178 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	343 —	344 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2557	2562
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	204 90	206 30
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	142 25	142 7.
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	218 50	219 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	158	158 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	167 -	167 25
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	185 50	186
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	174	174 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	221 25	221 5
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	84	84 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	163	163 25
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	159 75	160 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	159 4	160 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 25	126 75
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 25	100 75
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 50	103 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	99 50	100 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	98 75	99 25
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	95 25
5% „ „ „ „	100 95	—
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 95	— --
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	93 —
4½% „ „ „ „ 52 lat	96 25	96 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 25	96 25
5% „ „ Hipot. „ prem. .	101 75	102 50
5% „ „ „ „ 40 lat	99 70	100 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 80	101 20
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 70

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	101 50	102 —
4% „ Banku Hip. prem. . . .	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 —	100 60
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 --	100 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 50	-- —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 —	101 60
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 75	101 -
„ Jarosław 300 „ „	99 80	100 40
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	80 80	81 40
„ nieop. „ „	89 40	89 80
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 —	106 50
„ „ Lit. B 200 „ „	105 30	105 80
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	123 -	123 50
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	91 40	91 80
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 25	99 8
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 -	199 -
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 75	144 2
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 30	124 9.
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 25	103 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 60	100 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	98 70	99 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 ·	98 40
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 50	120 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	131 75	132 25
„ Węgierskie . . „ 100	123 75	124 -
„ Tureckie . . . fr. 400	16 80	17 3.
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 95	9 30
Kredytowe . . . . . . „ 100	179 75	180 25
Clary . . . . „ 42	49 50	50 —
$3\frac{8}{10}$% Donau-Dampfsch. . „ 105	115 50	116 50
Insbruku . . . . . . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	27 50	29 50
Krakowskie . . . . . „ 20	19 —	19 75

		płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr.	40	51 75	52 50
Palffy . . . . „	42	47 25	48 —
Czerwonego Krzyża austr. „	10	17 80	18 10
„ „ węgier. „	5	11 90	12 20
Rudolfa . . . . „	10	19 20	19 80
Salma . . . . „	42	60 75	61 25
Salzburskie . . . . . . „	20	24 —	24 50
St. Genois . . . . . . „	42	60 75	61 25
Stanisławowskie . . . . „	20	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie . . . „	105	137 —	— —
4% „ . . . „	50	69 75	— —
Waldsteina . . . . . . „	21	39 —	39 75
Windischgrätza . . . . „	21	46 --	47 —
Waluty.			
Dukaty ważne		5 93	5 95
20-frankówki		9 95	9 96
Imperyały rosyjskie		10 28	10 30
Funty szterl. angielskie		12 54	12 59
Liry tureckie złote		11 28	11 30
Marki niemieckie za 100 marek		61 72	61 77
Rubel papierowy za 100 rubli		110 25	111 50
Lwów 28 listopada.			
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.		281 —	286 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem		100 70	101 70
4% „ „ „ „ „		95 —	96 —
5% „ „ „ „ „ 37-letnie		100 70	101 70
4½% Bank. kraj. gal. „ . 51-letnie		95 25	96 25
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.		100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.		104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej		93 75	94 75

Warszawa 29 listopada.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	99 —
„ „ „ V „	— —	98 10
4% Listy likwidacyjne	— —	90 --
5% „ warszawskie I ser.	98 —	98 50
„ „ „ III „	— —	97 —
„ „ „ IV „	— —	97 —
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15 października 1887 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

6·12 rano z Krakowa, 8·28 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Zywca, Nowego Sącza.
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa-Podgórza

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,
10·48 przedpołudniem z Skawiny, Oświęcima,
6·05 wieczór w Podgórzu, 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca,
7·03 wieczór w Podgórzu 7·35 w Krakowie z Oświęcima. (2570-104)

Odjazd z Tarnowa

5·15 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca,
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza,
10·33 wieczór z Zywca, Orłowa, Zagórza.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. — Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*